



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# Gazeta Częstochowska

Redaktor Zygmunt Trzebiński.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca: Zygmunt Trzebiński

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

## II-ga Aleja № 43. TEATR „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO

(Najstarszy w Królestwie)

Od soboty 5 do wtorku 8 Marca (włącznie) — Zupelna zmiana programu!

**Odkupienie** (dramat). **Zrozcocy** (dramat z życia Pierrotta). **Polowanie na lamparty w Abis-**  
**kolach**. **Walka z bykiem** (z natury). **Lekar-**  
**skiej kradzieży** (komiczne). **Legenda o brzyd-**  
**zajka komiczna w kolorach**.

### ISSMENT ze współdziałaniem

„Wyście Gagi” z Ptasznika Tyrolskiego.

„M a r i”

„Duet Dziekanów” z Ptasznika Tyrolskiego.

W Kalloskopach wystawiono: **Widoki T a t t o r**.

Szczegóły w afiszach i programach.



Teatr „ODEON”

Росписка № 652  
Узаконенное число экземпляров № 69 изданий  
Газет.  
въ типографіи  
получено 23/3 1910 г. въ 11 ч. 4 м.  
подлугу Развѣръ. Экземпль

Хиснекторъ по дѣламъ печати  
Гор. Лодзь

towe

się niezadowolenie. A należy pamiętać, że to wszystko rośnie. Na pytanie dziennikarza, jak sobie sir Wächter wyobraża, skutki tego stanu rzeczy, odpowiedział Wächter:

Rezultat może być tylko jeden, a mianowicie, ogólne bankructwo ekonomiczne ludności, bankructwo finansowe państw, albo powszechna wojna. A wtedy nawet zwycięzcy byłiby tak osłabieni, że nikt nie potrzebowałby liczyć się z Europą.

Przypuścmy, że takby się stało — odparł dziennikarz. — Ale jak temu można zapobiec? Mechaniczna niejako droga rozbrojenia jest wprost niemożliwa. Wogóle myśl zniesienia wojen, wielce zresztą pożądana, wydaje się utopją. Wiele na tem polu działała konferencja pokojowa w Hadze.

— Konferencja pokojowa w Hadze — odparł sir Wächter — działała rzeczywiście wiele, jeżeli zwzamy, że chodziło o zgodę 46 przedstawicieli państw na pewne określone punkty. Jednakże ja nie jestem propagatorem pokoju w znacznym tego słowa znaczeniu. Przyszłoby, że rozbrojenie na razie jest niemożliwe, a nawet zaprowadzenie sądów rozjemczych nie usunie wojny. Plan mój, jak zaznaczyłem, polega na podstawie ekonomicznej. Jako środek do tego celu, staje przed moimi oczami związek europejski (European Federation), myśl, którą zajmował się zresztą Salisbury.

— A jakże umożliwić taki związek? — zapytał dziennikarz.

— W ten sposób — odrzekł Wächter — że utworzoną zostanie wspólność interesów ekonomicznych. Chodzi głównie o to, żeby kierownictwo spraw zagranicznych stałe, a dowództwo nad armją w razie wojny znajdowało się w jednej ręce, naprzykład w rękach stałego komitetu ministrów. Najważniejszą jednakże sprawą byłoby zaprowadzenie dla całej Europy jednej taryfy celnej i to na podstawie wolnego handlu. Gdyby idea wolnego handlu natrafiła na nieprzewidywane przeszkody, to należałoby ustanowić przepisy celne, zbliżone jak najwięcej do wolności handlu. Mam na myśli przedewszystkiem 6 wielkich mocarstw, które łatwiej mogłyby przy-

stąpić do związku, niż wielka liczba państw, reprezentowanych na konferencji w Hadze.

Na uwagę dziennikarza, iż plan podobny wygląda również jak piękne marzenie, odpowiedział sir Wächter:

— Trudności nie powinny odstraszać od dążenia do celu. W pierwszej linii należałoby dla tej myśli pozyskać naczelników państw. Byłoby to pierwszy wielki krok. Następnie chodziłoby o przyjacielską wymianę myśli, poczem nastąpić mogłaby powszechna konferencja. Należy pamiętać, że teraz właśnie wszyscy naczelnicy państw podnieśli doniosłość pokoju. Wszystkie ludy powitałyby z uniesieniem ten plan. Po upadku granic celnych istotnie interesy państw takby się wyrównały, że pod względem ekonomicznym narody tworzyłyby jedną wspólną gromadę. Przez to z biegiem czasu zostałyby usunięte do wszystkiego, co nas wiedzie do ruiny. Postęp ekonomiczny i widoki rozwoju byłby dla Europy niemiernie.

Sir Wächter nie zapoznaje wcale trudności planu Powszechnego Związku Państw Europejskich, ale podnosi wyraźnie, że innej drogi wyjścia z obecnej położenia, które się stale pogarsza, nie widzi żadną z najwybitniejszych osobistości, z któremi on o planie powyższym rozmawiał. Sir Wächter rozmawiał w Berlinie z kierującymi rękami upadku, którzy nie dając zresztą żadnych obowiązujących deklaracji, okazali wielkie zajęcie dla tego pomysłu. Najmniej dla swojej idei pracował Wächter — jak sam oświadczył — w Anglii, jednakże król Edward zajął się jego planem.

St.

## Śpiew kościelny.

Wiadomo wszystkim, jakie stanowisko zajął Pius X wobec śpiewu w kościele. Papieskie Motu Proprio z r. 1903 postawiło na planie pierwszym śpiew t. zw. gregoriański, na drugim muzykę polifoniczną wielkich wieszczów 16 i 17-go wieku, wreszcie wyraziło tolerancję dla muzyki kościelnej

9

## Przedstawiciel Jan Socmałowicz Sosnowcu

Poleca płytki terrakotowe posadzkowe, licówki do wykładania ścian zewnętrznych, płytki klinierowe, licówki okładzinowe kryte szklivem, dachówki glazurowe, rury i wszelkie wyroby sztajngutowe i t. p.

Składy w Sosnowcu i Częstochowie w firmie

Edward Grygosiński i S-ka Aleja 43 tel. Nr. 316.

## LEKARZ-DENTYSTA GREJNICZ

w CZĘSTOCHOWIE,

1 Aleja Nr. 10, dom p. Rajchowej, Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—7 wiecz.

Poleca Nr. 1 swego wydawnictwa poświęconego krzewieniu zasad zębocznictwa wśród mas najszerszych p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k. Ządać w księgarniach! 20

### Kalendarzyk.

Dziś: Tomasz z Akwinu W. D. K. — Milogosta.  
Juro: Jana Bożego. Mściława Bł.  
Wschód słońca: go. 6 m. 42.  
Zachód: 5 — 43.  
Przybyło dnia 3 god. min 27.  
Daty historyczne: 1440. Władysław Warneńczyk przyjmuje Koronę Węgierską 1521. Zawzięcie Lutra do Worms.

## Precz z orężem!

Bawił świeżo w Petersburgu p. Maks Wächter i przyjęty był w Carskim Siole. Poprzednio bawił sir. Maks Wächter w Berlinie, gdzie opinja publiczna żywo się nim zajmowała. Osobistość w angielskich kołach politycznych i towarzyskich wysocze szanowana, Wächter uży-

wa swojego majątku i wolnego czasu na szerzenie myśli, w jaki sposób można zaradzić złym skutkom wzrastającego niustannie zbrojenia się państw europejskich. Niemiec z pochodzenia, obywatel Anglii, otrzymał niedawno szlachectwo od króla Edwarda, który go bardzo ceni. Wächter jest apostołem pokoju, ale na swój i to oryginalny sposób. Mimo 73 lat życia, jest bardzo żywy i z przedziwną energią znosi trudny dalekich podróży. Przed kilku dniami był w Berlinie, stamtąd udał się do Petersburga, a wkrótce pojedzie na wschód jachtem swoim, który stoi na kotwicy w Rjece.

„Byłem dawniej kupcem — mówił sir Wächter do jednego z redaktorów berlińskiego „Lokal-Anzeigera”. — Z tego też powodu oparłem pomysły moje na praktycznej, a mianowicie ekonomicznej podstawie”. Następnie dał pogląd na obecny stan rzeczy w Europie na tle wzrastających ciężarów wojskowych. Porównyując ten stan rzeczy ze stosunkami panującymi w Stanach Zjednoczonych, sądzi Wächter, że rozwój ekonomiczny Ameryki Północnej, mimo wszelkich przesilen, o całe niebo przewyższa stosunki europejskie. Ciągła zaś i nieufność pomiędzy państwami Europy paraliżuje ducha przedsiębiorczości.

— Tak nie może iść dalej — mówił sir Wächter. — Przeszło 250 milionów funtów rocznie wydaje Europa na swoje armje i floty wojenne. Doliczyc do tego należy miliony młodych ludzi, odcinanych od pracy produktywnej. Wydatki na zbrojenie wywołuje wzmagające

## KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-cia, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE.

Telefon № 260.

Założony w roku 1887.

## RYDZEWSKI i S-ka

Biuo Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. Skład materiałów technicznych i elektrotech.

współczesnej z warunkiem, aby wyrażała ducha religijnego, zgodną była z duchem Kościoła i nie przeradzała się w popis natury koncertowej. Słowem, Ojciec święty wystąpił stanowczo przeciw rozpanoszeniu się muzyki świeckiej w Świątyniach Pańskich katolickich. Wszelako, dodać trzeba, nie ustanowił bynajmniej monopolu dla śpiewu gregoriańskiego, jak twierdziły głosy niektóre. Za dowód może posłużyć fakt następujący.

Oto podczas wielkiej mszy żałobnej, celebrowanej przez Piusa X w kaplicy Sykstyńskiej, za spokoją duszy króla belgijskiego Leopolda, nie dawniej, jak 17 stycznia roku bieżącego, jakie wykonano były utwory z zakresu muzyki kościelnej? „Requiem” — Anerio; „Absolve” — Casaliolli; „Offertorium i „Kyrie” — Palestriny; zaś „Dies irae”, „Sanctus”, „Agnus Dei” i „Libera” — Perosi'ego.

Oto najlepsza odpowiedź na badania nad nieterafrancją Piusa X dla muzyki kościelnej nowoczesnej.

Atoli jakże uczynić zadość papieskiemu Motu Proprio, zalecającemu najwyraźniej praktykowanie po kościołach przedewszystkiem śpiewu gregoriańskiego? Są parafjalne kościoły, np. wiejskie, nie mogące wręcz rozporządzać wystarczającą liczbą głosów. Zwłaszcza braknie głosów dziecięcych. Owóż: co czynić? Czy wolno byłoby użyć dla śpiewu gregoriańskiego głosów kobiecych.

Niektórzy teoretycy doradzają opuszczanie wszelkich występów solowych — na sopran i alt — co jedno by już wyklużyło wszelką koncertowość, ale zgadzają się, że bez pomocy głosów niewieści śpiew gregoriański nie może się rozpowsechnić w tej mierze, jak by życzyła sobie tego Stolica Apostolska.

Tedy p. Artur Coquard, doskonały znawca muzyki kościelnej, autor głębokich studiów, ogłaszanych np. w czasopiśmie „Le Monde”, wyjechał u Piusa X specjalną audyencję i prosił Ojca Świętego o wyjaśnienie zawziętej kwestji, oraz o udzielenie wskazówek, jak postępować należy. Relację z audyencji podał p. Coquard w dzienniku „Echo de Paris” i tam znajdujemy w dokładnym streszczeniu orzeczenie Piusa X. Brzmi ono:

— Być może — mówił papież — że używanie głosów niewieści w kościele mogłoby być urzeczywistnione w niektórych środowiskach, ale modłoby prowaździć do nadużyć i przeto w żadnym wypadku i w żadnym kraju Stolica Apostolska pozwolenia swego udzielić nie może.

Dlatego też, niech raczej wierni organizują sami śpiew gregoriański po kościołach, jak to się już praktykuje w niektórych miejscowościach Włoch, Francji i Niemiec. Tytu to a tytu parafjanom rozdać się podręczniki śpiewu gregoriańskiego i po niejakiem czasie nie na chórach, lecz z pośredką modlącego się tłumem rozlega się wcale piękny, wycińczony śpiew gregoriański. Zaintonowali go sami wierni bez różnicy płci.

W ten sposób głosy kobiece z wnętrza kościoła, z miejsc przeznaczonych dla modlących się sekundowałyby głosom — niewyłączającym — dzieci na chórze i tworzyłyby piękny, a pełny śpiew gregoriański, rozbrzmiewający w kościele, jak zaleca papieskie Motu Proprio.

## Z prasy rosyjskiej.

Obawy „Now. Wr.”

„Nowoje Wremia” żywi obawę z powodu sytuacji na Bałkanach i pisze: „I w Sofji, i w Belgradzie, i w Wiedniu, i w Petersburgu powinni pomyśleć poważniej o dniu jutrzejszym, niż to czyniono dotychczas. Nikt nie chce być zaskoczony niespodziewanym zdarzeniem, i wszyscy opracowują plany na wypadek wszelkich niespodzianek i komplikacji.

Mieliśmy niejednokrotnie okazję do wypowiedzenia swego zdania w sprawie sytuacji na Bałkanach. Jesteśmy nadal tego zdania, że jedynym środkiem zabezpieczającym spokój na Bałkanach jest liga bałkańska, z Turcją na czele.

Samo przez się rozumie się, że urzeczywistnienie takiego planu zależy głównie od tureckich mężów stanu, a przedewszystkiem do ich stosunku do poddanych słowiańskich państwa otomańskiego. Lecz to jest właśnie słaba strona całego tego planu. Próba prze-

kształcenia tureckiego ustroju państwowego nie ma widocznie głębokich korzeni, nie tylko w szerokiach sferach ludności muzułmańskiej, lecz nawet i w świadomości kierowników rządu. Przewrót dotyczył, o ile się zdaje, nie samych podstaw ustroju państwowego i ideologii państwowej, a jedynie składu osób, stojących u steru. U steru stanęli ludzie bardziej oświeceni, bardziej czynni i bardziej praktyczni, lecz system pozostał ten sam, co dawniej.

Tymczasem nadzieja rzeczywistego odrodzenia Turcji polega na tem, że chrześcijańscy poddani państwa, a w szczególności słowianie, otrzymają zupełne równouprawienie z muzułmanami i z przymusowych wrogów zamienią się na wiernych obrońców całości państwa otomańskiego. Nie wiemy o czem toczą się narady podczas konferencji dyplomatycznej w Berlinie i w Petersburgu. Jednakże sprawa sytuacji na Bałkanach nie może być pominięta milczeniem. Pragnęlibyśmy, by dyplomacja turecka zwróciła na to odpowiednią uwagę.”

## Pèle - Mêle.

— Onegdaj wieczorem, w obrębie stacji Marki, pod pociąg pocztowy jacyś nieziani sprawcy podłożyli kilkanaście kamieni szosowych. Pociąg w porę zatrzymano i kamienie usunęła służba pociągowa.

— I ośeł Bułat otrzymał wiadomość z Kaukazu, że skazano tam na śmierć kilka osób, które, nie rozumiejąc języka rosyjskiego, nie mogły złożyć skargi kassacyjnej. Wyrok wykonano.

— Hr. L. Tołstoj ukończył nową pracę p. t.: „Brodiaczaja Ruś”, traktującą o zubozeniu wsi rosyjskiej.

— Profesor politechniki wiedeńskiej, Exner, ogłasza w dziennikach, że w wiedeńskiej akademii umiejętności znajdują się jedna dziesiąta grama „Polonium”, uzyskanego z 10,000 kłgr. rudy, zawierającej rdn. Polonium to, jak objaśnia prof. Exner, nie jest jednak w stanie skoncentrowanym, gdy Maria Curie-Skłodowska zdołała uzyskać Polonium skoncentrowane.

— Od Nowego Roku w djecezi wrocławskiej 6 księży Niemców wystąpiło z kościoła katolickiego. Prasa centrowa zarzeka biskupowi kardynałowi Koppowi, że zamiast pilnowania interesów Kościoła, zajmuje się polityką. Prasa ta zaznacza, że podczas rządów poprzednich biskupów nie zdarzały się tak liczne objawy odszczepieństwa.

— Miss Footet pierwsza kobieta złożyła pomyślnie w Ameryce egzamin na kapitana okrętu; egzamin składała: z matematyki, geografii, astronomii i pokrewnych nauk i posiadała prawo kierowania okrętami. Na początek jeden z miliardów amerykańskich powierzył jej swój jacht. Pani Foote tedy pokieruje okrętem, a mąż jej obsługiwać będzie maszynę.

— Amerykański milioner Rockefeller zapisał na dobroczynne cele kapitał, wynoszący 600 milionów rb. — procent od tej sumy wynosi 40 mil. rocznie. Będą one wypłacane na dobroczynne cele całego świata.

Syn milionera porzucił inne zajęcia i i najmniej się wykonywaniem zapisu ojca.

## KRONIKA.

— Z Tow. Hygienicznego.

„O znaczeniu drobnoustrojów” mówił wczoraj w Tow. Hyg. znany popularyzator, p. Wojciechowski. Na wstępie prelegent zaznaczył, że pracę swoją podzielił na trzy części, wczoraj przeło mówił tylko o znaczeniu drobnoustrojów w rolnictwie.

Wiadomą jest rzeczą, iż jednymi z pierwotnych i ważniejszych zjawisk w przyrodzie są: butwienie, gnicie i fermentacja, które stanowią konieczne, nieodzowne warunki wszelkiego istnienia. Butwienie jest to wyzwalanie się węgla, przez proces gnicia wydalają się azot, a dzięki fermentacji otrzymujemy wodór. Te trzy procesy wytwarzają całe masy drobnoustrojów: Droga praktyki ludzie

doszli do przekonania, że niektóre rośliny, na przykład lubin żółty, zawierają azototworzące bakterie, które można zaszczepiać. Przekonanie to posłużyło następnie za podwalinę dla teorii ściśle naukowej o zszczępieniu bakterji.

W rolnictwie na tej teorii opiera się cały system uziyniania ziemi za pomocą mierzwy. Widzieliśmy też wczoraj na ekranie, jaka różnica istnieje między rośliną, wyrosłą z ziemi nawiezioną, a rośliną wyrosłą bez nawozu. Wyjaśnienie znaczenia wydzielin bakterji, czyli tak zwanych toksyn, p. Wojciechowski zakończył swój ciekawy odczyt, obiecuując za dwa tygodnie mówić o „Fermentacji”.

Zapowiedziany dalszy ciąg odczytu d-ra Nowaka o „Ratownictwie” nie doszedł do skutku z powodu wyjazdu prelegenta. Osób zebrało się sporo; przeważali panie.

— Z Tow. Ogrodniczego.

Przeszło 40 osób, a w tej liczbie kilka pań, zgromadziło się wczoraj o godz. 3 po poł. w ogrodzie p. Karola Zawady celem wysłuchania pogadanki ogrodniczej, odpowiednio demonstracyjnej. P. Cyranowicz, jak można było osądzić, dobry teoretyk i ogrodnik — praktyk, przedstawił wybranym okazy szkodników w rodzaju prądków, pierścienicy i innych, wykazując jednocześnie sposoby pozbycia się tych wrogów naszych ogrodów. Następnie wysłuchaliśmy wskazówek, tyjących się pracy kolo drzewek, a mianowicie, w jaki sposób i jakie gałęzie należy obcinać, jak kopać ziemię pod drzewkami, jakiego używać nawozu, jak wreszcie smarować wapnem, aby uchronić od robaństwa i zabezpieczyć drzewka od następstw wczesnego ciepła i późniejszych przymrozków; pokazano nam także siłkawkę do skrapiania drzewek tak zwaną ciężką bordoską.

Takie skrapianie winno być czynione dwukrotnie: raz wczesną wiosną, a potem przed zakwitnięciem. Ciężką bordoską przygotowuje się, według objaśnień panów Zawady i Cyranowicza, w następujący sposób: na dwa garnce wody bierze się do pierwszego skrapiania dwa funty (do powtórnego już tylko cztery funty, siniego kamienia, dobrze tłuczonego i dwa funty wapna nielasowanego, mieszaninę tę wlewa się do 23 garncy wody, całość więc, wystarczająca do zabezpieczenia sporej ilości drzew, zawierać powinna 25 garncy cieczy.

Przejmujący chłód zmusił p. Cyranowicza do skrócenia ciekawej pogadanki i nie pozwolił panu K. Zawadzie szerzej objaśnić słuchaczy o racjonalnej hodowli drzew.

O terminie następnej pogadanki nie omieszkamy zawiadomić. St. P.

— Zebranie likwidacyjne „Jedności”.

Wczoraj, według zapowiedzi, odbyło się zebranie likwidacyjne zamkniętego przez władzę Stow. robotników przemysłu włókn. „Jedność”.

Szczegółowe sprawozdanie z tego zebrania zamieścimy jutro.

— Poświęcenie sklepu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych ks. kanonik Fulman dokonał poświęcenia lokalu sklepowego znanej firmy warszawskiej „Molinari” (W. Matyjewicz).

Okazały sklep, w którym zastosowano wszelkie wymogi techniki i elegancji, mieści się w Alei Il nr. 29, w domu p. Heniga.

Po poświęceniu, p. Matyjewicz demonstrował najnowsze maszyny do zaparzania kawy zarówno dla domów prywatnych i zakładów gastronomicznych. Śród młitej pogawędki przy filiżance wonnej „Molinari” przeszedł czas przyjemnie zebrany w nowym przybytku Merkurego.

Przypomniły się sympatyczne chwile wystawy, gdy wszyscy dawali sobie „rendes-vous” w kiosku „Molinari”. Sklep „Molinari” nie ogranicza swej działalności wyłącznie na sprzedaż, lecz posiada również herbatę wszelkich firm, cacao, maszyny do kawy, serwisy i td.

— Ogród Botaniczny.

Wczoraj w Towarzystwie Ogrodniczym wyłoniła się godna uznania myśl, aby Tow. Ogrodnicze wzięło pod swoją opiekę i zarząd park na placu powystawowym.

— Ze szkół.

Dziś w gimnazjum p. Kościńskiego odbywają się rekolekcje dla uczniów 4 klas wyższych. Jutro i pojutrze do po-

łudnia — spowiedź i komunja. Lekcje kończą się d. 22 b. m.

— Premie na kolei W. W.

Tytułem próby wprowadzone zostały na kolei wiedeńskiej premjowanie oszczędności na plombach. Premia będą wynosiły 50 pr. wartości zaoszczędzonych plomb i będą dzielone pomiędzy pracowników stacyjnych, mających styczność z plombowaniem.

— Pożar.

Wczoraj o g. 9 wieczorem z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar pomiędzy beczkami i deskami w płwicy sklepu winnego Laf Gold (Strzy Rynek nr. 13, dom Oderberga.) Przybyła w kilka minut straż ogniova ochotnicza, pod kierunkiem majora Józefa Zubrowskiego, pożar w zarodku stłumiła. Straty nieznane.

— Zapasy.

W dniu wczorajszym na Starym Rynku obok domu nr. 18, dwóch podchmielonych wyrostków, zaczęło się między sobą kłócić, następnie schwycili się za bary i borykając się ze sobą, upadli w rynsztok; jeden z nich Julian Plonekówna, nieśmiało pokaleczył się w głowę i wywichnął rękę.

W czasie oględzin rany zjawia się policja i obu zapasników aresztowała.

— Zę sportu.

W dniu onegdajszym, stajnia trenująca w Kruszyne, dzięki sprzyjającej pogodzie, odbyły się pierwsze pół-ostre galopy z końmi starszemi.

Co prawda czas rozpoczęcia wyścigów przypada w początkach maja, jednakże robota na torach odbywa się dość gorączkowo, to też i przypuszczalnie, że w tym roku klasa koni o wyżej stanie niżeli w roku zeszłym, pod względem kondycji.

W Kruszyne na galopie, jechana w rękach, wyróżniły się: 3 letni „Koroniarz” i „Karat”.

— Paszporty zagraniczne.

Wyższy urząd policyjny polecił komisarzom cyrkułowym dopilnować za pośrednictwem rewirów, aby osoby, które powróciły z zagranicy, meldowane były niezwłocznie w obranych przez siebie miejscach zamieszkania i aby użytkowane przez nie paszporty bezwarunkowo następnego dnia po powrocie odsyłać były do wydziału paszportowego.

Przy tem polecono zwracać uwagę na przetrzymanie paszportów i ewentualnie przedsiębrać środki, mające na celu ściąganie należnej opłaty.

— Filja banku czeskiego w Warszawie.

Dotychczas, że czeski bank „Zivnostenska Banka” utworzył zamiar dla filję swą w Warszawie, która wieździe w ściślejszy stosunek z Krajowym Domem Bankowym.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu mieśmian znajdowało się na kuracji: mężczyzn 35 i kobiet 20.

— Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 4, krów — 8, cieląt 15, trzody chlewnej — 33.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby: dla sprawdzenia osobistości: Stanisława Kwiatkowskiego, Marijana Pent Aleksandra Biesiastwa, Józefa Platka Stefana Jędrkiewicza i Józefa Uczyńskiego; za pijanstwo: Stanisława Wolbista.

## KORRESPONDENCJE.

— 0 —

2 Myszkowa

— Przejechany przez pociąg.

Wczoraj koło Myszkowa plantem kolei W.-W. szedł jakiś człowiek. Ujrzał się naprzeciwko siebie idący pociąg i warował Nr. 149, człowiek ów zeskapał na inną linię, nie stysząc, że za nim idzie pociąg pośpieszny Nr. 6. Nie mógłby gwizdki ostrzegawczej (pociąg niepodobna było już wstrzymać) szczęśliwy dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Po zatrzymaniu pociągu, okazało się że zabity nazywa się Piotr Gontarewicz mieszkający pow. Ciechanowskiego.

2 Noworadomsk.

— Przeniesienie poczty.

Z przedwczoraj przykroć przybyła wiadomość, że Zarząd poczty nosi s

z zamiarem przeniesienia poczty z centrum miasta, do domu p. Wolskiego za Człostońską rogatką, pod Zakrzówek.

Jest to miejsce zupełnie nieodpowiednie i niedogodne dla mieszkańców, jak również dla fabryk.

Przeniesienie ma nastąpić z powodu podniesienia komornego przez obecnego właściciela p. Bugajskiego, na co Zarząd poczty nie chce się zgodzić.

#### Z opieki nad zwierzętami.

Onegdaj czynny członek opieki nad zwierzętami p. Bolesław Porębski, zwrócił uwagę jak furman J. Epsztejn, znęcał się nad koniem, zaprzężonym do furgonu naładowanego 22-ma workami mąki po 8 pudów wagi każdy. P. Porębski grzecznie zwrócił furmanowi uwagę, aby koniecznie ulżono biednemu zwierzęciu, zrzucającemu kilku worków, za co gburawaty furman obpsał go obelżywymi wyrazami.

P. Porębski udał się po interwencję policji; w tym czasie pomysłowy furman zrócił 6 worków i odjechał o kilkadziesiąt kroków dalej, a gdy nadzied p. Porębski z policjantem wówczas Epstein oświadczył, że p. Porębski niesłusznie go posadza, gdyż on wiezie zaledwie 15 worków, odgrając się jednocześnie sądem.

P. Porębski odgadł jednak podstęp i zabrawszy ze sobą policjanta, odnalazł 6 worków, zrzuconych przez wspomnianego furmana.

Wówczas sprzedano dwa protokoly, jeden za znaczenie się nad biednym zwierzęciem, drugi za oszustwo.

F.—o.

#### Z Łodzi.

##### „Przychodnia”.

Otwarcie „Przychodni”, ambulatorjum dla dotkniętych chorobą płuc przy Lidze przeciwgruźliczej, odbyła się ciągle z powodu nieprzybycia inspektora urzędu lekarskiego dla oficjalnego przyjęcia zakładu.

#### Z Warszawy.

##### Kara administracyjna.

Redakcja „Wiadomości Codziennych” skazana została administracyjnie na 100 rb. kary za umieszczenie w Nr. Nr. 36 i 42 z r. b. artykułu o interpelacji w Opolu.

#### Z Krakowa.

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:

Poniedziałek 7. „Na kwatrze”. (Le billet de logement). Komedia w 3 aktach Antoniego Marsa.

Wtorek 8. „Wielki Fryderyk”. Sztuka w 6 akt. Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godz. 7).

Środa 9. „Lad w domu”. Komedia w 4 aktach Artura Pinero. (Ceny niższe).

## Ostatnia poczta.

#### Echa trucicielstwa w Wiedniu.

Aresztowana w Zagrzebiu, jako podejrzana o rozesłanie oficerom sztabu generalnego prózków z cjankiem potasu, głośna awanturka Marjanowiczowa zeznała w czasie przesłuchania, że przesała 10 gramów cjanu potasu jakiemś starszemu mężczyźnie w Wiedniu, w jakim jednak celu, powiedzieć nie chce. Porucznika Hofrichtera nie zna, jak twierdzi, wcale.

Dzienniki donoszą, że podejrzenie przeciw Marjanowiczowej o usiłowany zamach trucicielski na oficerów austr. sztabu gen. znalazło jeszcze potwierdzenie w tej okoliczności, iż pismo jej jest nadzwyczajnie podobne do pisma na listach, które były dołączane do pigulek, rozesłanych oficerom sztabu. Nadto zwraca uwagę, że Marjanowiczowa mówiła biegle po francusku i temu przypisują użycie na ofertach reklamowych wyrażenia: Charles Francis, oraz niektórych zwrotów, przypominających francuszczyznę.

## TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—o—

#### Olbrymię „nadużycie”.

Petersburg 6. Z Krasnojarska telegrafują: Na stacji wykryto grabież towarów, dochodząca do milionów. Do Krasnojarska wyjeżdża rewizja ministerjalna.

#### Aresztowanie złodzieja.

Moskwa 6. Policji udało się zatrzymać sprytnego złodzieja, Czotkina, który pod przybranym imieniem kupca Gurjewia, spełnił szereg kradzieży w Saratowie, Jalcie, Moskwie i innych państwach Cesarstwa.

#### Proces Taruowski.

Wenecja 6. Badany Naumow zeznaje, co następuje:

Z hr. Komarowskim poznał się w r. 1908 w Orle. Hrabia przedstawił go Tarnowskiej, która wywarła na nim silne wrażenie. Wtedy już zawiązał z nią stosunek.

Dalej Naumow opowiada o wyjeździe hrabiego zagranicę.

Następuje odczytanie depesz Naumowa do Tarnowskiej, które świadczą o głębokim jego przywiązaniu.

Pewnego razu—mówi dalej Naumow—Tarnowska wezwała go do siebie i pokazała mu depesze od Komarowskiego, w której hrabia, wiedząc jakoby o związku Naumowa z Tarnowską, w obelżywych słowach odzywał się o Naumowie. (Depesza ta była sfalszowana. Przyp. Red.)

Otdat datuje się nienawiść Naumowa do Komarowskiego.

Innym znów razem, w Kijowie, Tarnowska zaprowadziła go na mogiłę matki i błagała, żeby się zemścił na Komarowskim. Naumow oświadczył, że gotów jest wyzwać go na pojedynkę.

Tarnowska odrzekła, że Komarowskiego trzeba zabić.

Przy każdej sposobności Tarnowska podburzała go przeciwko hrabiemu, tak że w końcu uległ.

Przyjechawszy do Wenecji, poszedł do mieszkania hrabiego i kiedy wprowadzono go do niego, machinalnie wyjął rewolwer i wystrzelił. Strzelał po tym do siebie, ale chybił.

Komarowski, ranny, smutnie popatrzył na niego i zapytał: „Po coś to zrobił?”

Wówczas Naumow, płacząc, pobiegł do okna i zaczął wzywać o pomoc. Ludzie, widząc go płaczącym, szadził, że Komarowski popełnił samobójstwo i prosili Naumowa, żeby wyszedł z pokoju.

Wówczas Naumow siadł do gondoli i myślał tylko o ucieczce.

Po przesłuchaniu Naumowa, posiedzenie zamknięto.

#### Demonstracje.

Berlin 6. Odbyły się tu dzisiaj liczne demonstracje, urządzone przez socjal. demokratów.

Nie obszedło się również bez krwawych starć. Szczegółów narazie brak.

#### Wilk w owczej skórze.

Berlin 6. W Reichstagu podczas omawiania budżetu zarządu marynarki, Kanclerz Rzeszy oświadczył, że Niemcy budują flotę nie w celach agresywnych, a prosto w celu obrony wybrzeży i handlu. Zewnętrzna polityka Niemiec w stosunku do innych mocarstw, ma wyłącznie na celu swobodny rozwój ekonomicznych sił państwa.

#### Pożyczka Perska.

Teheran 6. Prezes Medylisu, wobec otrzymanych wsząd listów z protestami przeciwko pożyczce zewnętrznej, oświadczył że w parlamencie kwestja ta zupełnie nie będzie omawiana, ponieważ ministrowie nie zakomunikowali parlamentowi warunków Rosji i Anglii.

#### Strejk w Filadelfji.

Nowy York 6. Punktualnie o godz. 12 w nocy z piątku na sobotę, rozpoczął się w Filadelfji strejk generalny. Orkiestry przestały grać, dorozki i samochody powróciły do domu, kolej stanęła. W mieście ruch zamarł zupełnie. W strejku bierza udział 125,000 ludzi. Od strejku uwolnieni zostali robotnicy wodociągów i oświetlenia. Dowód żywności bardzo ograniczony. Zachodzi obawa rozszerzenia się strejku na całą Pensylanię. Milicja stoi pod bronią. Podczas dzisiejszych starć 2 osoby zostały zabite, wiele rannych.

## Wielomówność niewiast.

—o—

Marceli Prévost, który w ostatnich latach poświęcił wyłącznie swe pióro kobietom, w paryskiej „Femina” помещa ciekawę uwagę o paplaninie, udzielając przytem wskazówek „lekarskich” na tę plagę. Oto jego słowa:

Zawsze w lutym przypomina mi się koncept jednego z moich wujów—stary, bardzo stary koncept, z moich czasów dziecińczych.

— Wiesz, chłopcze, w jakim miesią-

cu kobiety najmniej mówią?—zwykły był mnie pytać.

Udawalem, że nie wiem, choć znałem już ten koncept na pamięć, ale wujowi byłoby przykro, gdyby nie mógł mi po raz setny powtórzyć:

— W lutym, bo ma tylko 28 dni.

Moja matka oburzała się na to.

Dzisiejsze kobiety widzą lepiej swoje wady i przynajmniej zapewnia, że mój stary wuj miał rację. Wszak od czasów niepamiętnych słyszę one z wielomówności, a każdy ma taką opinię, na jaką zasługuje.

Chcąc się przekonać, czy kobiety mówią więcej od mężczyzn, dość wstąpiłem do pierwszej cukierni, gdzie mężczyźni schodzą się na czarną kawę i do jakiej ciastkarni, gdzie kobiety schodzą się między podwieczorkiem, a obiadem. Mężczyźni w kawiarniach grają w bilard, w szachy, palą cygara, czytają gazety.

W ciastkarniach a i na „jourach” kobiety nie potrzebują rozrywek dodatkowych. Paplanina wystarcza, ciastka i herbata są raczej dodatkiem. Paryżanki nie są takome. Zadowolnilyby się widokiem tekturowych „brioszek”, byle tylko można siedzieć wygodnie i opowiadać sobie nowinki.

Jaka jest przyczyna tej różnicy gadatliwości obu płci? Tłumacza ją warunki fizjologiczne: inne są „contra wymawianych słów” u kobiet, a inne u mężczyzn.

Zachodzi jeszcze jedna różnica: brzmienie głosu. Kobięcy—lekkki, wysoki, wyrzuca słowa prędko, żywo; głos męski, poważny, utrzymany w rejestrze długich wibracji, zmusza do powolniejszego wymawiania słów... Kobiety zatem są zbudowane do paplania; to przyczyna główna.

Do tej przyrodzonej właściwości dodajmy wychowanie. Mężczyźni zaprawiani są od dzieciństwa do milczenia. Zakaz mówienia na pensjach żeńskich jest daleko mniej surowy, niż w szkołach męskich. A gdy panna wyjdzie z pensji, zaczynają się dla niej zajęcia, którym nie przeszkadza mówienie. Przy gospodarstwie domowym, przy zabiegach około toalety nie potrzeba mieć ust zamkniętych. A zabiegów około dziecka wymagają wprost mówienia. W paplaniu matki i nianki dziecień czerpie swój pierwszy zapas słów i myśli.

Gadatliwości kobiecej zawdzięczają mężczyźni pierwszą naukę mówienia. Mamy jeszcze inny powód do pobłażliwości: podsycaemy wciąż wielomówność kobiet. Byle usta były ładne, lubimy ich słuchać. Rozkosz wzroku łączy się do rozkoszy słuchu, i tak się zespalają, że nie odróżnimy jednej od drugiej. Kobieta ładna, kobieta młoda może mówić, co chce i ile chce: słuchacze męscy przyznają jej zawsze wdzięk, a nawet rozum, bez względu na treść słów. Ten przywilej ma jednak stronę odwrotną: kobieta młoda starsze się dzień po dniu, a lata odejmując jej bezlistność wdzięk, urodę i świeżość, nie odejmują jednak ochoty do paplania. Przychodzi chwila, w której młodzi mężczyźni mówią o eks-pięknej kobiecie: „nieznosna gaduła!” Jej rówieśnicy odpowiadają: „Mówiła tak samo i to samo przed laty dwudziestu”. Zachwycaliśmy się wtedy jej wymową!

Można darować kobiecie, że jest gadatliwsza od mężczyzny, że względu na okoliczności łagodzące, ten niemniej gadatliwość jest dużą wadą kobiet. Dużą, zwłaszcza że względu na konsekwencje. Kobieta gadatliwa przyzwyczają się myśleć wtedy tylko, kiedy mówi, a bądź co bądź, to zły sposób myślenia.

Słowo jest szybkie, myśl wzoruje się na niem, robi się pobieżną. Przechwajać być właściwie myślą, jest pamięcią, zaopatrzoną w puste frazesy i łatwe powtórzenia, niekontrolowane przez zmysł krytyczny. Dlatego rozmowy kobiecie bywają tak często jałowe mimo ładnych okresów i pozorowego bogactwa myśli.

Czy jest jakiś środek skuteczny na paplaninę?

Przed laty, trzysta pań z najlepszego towarzystwa w New Jorku poprzyścięło sobie nie mówić trzy dni i trzy noce z rzędu. Na ten post słowny wybrały klasztor. Dotrzymały słowa, a właściwie—milczenia. Lecz po tym poście, chcąc się odszkodować, mówiły przez trzy dni i noce bezustanku. Udana próba nie zatamowała na przyszłość potoków ich wymowy.

Skuteczniejszą od takiego postu, byłaby odpowiednia reforma w wychowaniu dziewcząt. Pożądaniem jest zaprawiać je do milczenia. Rozumne wychowanie winny kierować rozmową dziewcząt, uczyć je milczeć, odczytać się kolejno, słuchać. Mówienie jednocześnie jest plagą. Należy je wyteplić. Nie zmuszając do 72-godzinnego milczenia, na jakie skazały się damy newjorskie, trzeba zalecać młodym dziewczętom:

„Starajcie się, napród kwadrans, potem pół godziny, wreszcie trzy kwadrans na dzień spędzić w milczeniu i samotności. Po za tem, ile razy macie ochotę się odezwać, zastanówcie się chwilę, czy doprawdy to, co chcecie powiedzieć, warte jest powiedzenia? Ta dyscyplina pogłębi waszą rozmowę, wzmocni ją, doda jej muskułów i nerwów, nie odejmując jej bynajmniej obrazowości, bystrości sądu, słowem cech, właściwych mowie kobiecej. Paplanina przyciemnia te cechy, ostaną je banalną powłoką”.

## Flota napowietrzna. Francji.

Po katastrofie balonu „République”, który ugodzony, odłamkiem własnej śruby, pękł w powietrzu i spadł, druzgocąc całą swą załogę, dziennik paryski „Le Temps” rozpisal składkę narodową celem wynagrodzenia zarządowi wojskowemu tej straty.

Subskrybcja ta dała świetne rezultaty dzięki ofiarności nie tyle publiczności, co konstruktorów i wynalazców balonów do sterowania i aeroplanów. Składka bowiem przyniosła wszystkiemu 800 tys. franków, ale aeronauci i awiatorzy francuscy ofiarowali swe statki i aparaty poniżej kosztów własnych, albo nawet zupełnie bezinteresownie je darowali.

W ten sposób darowali z góry rządowi budujący się swój balon sterowy bracia Lebaudy i inny aeronauta francuski Spiers, który kończy balon własnego sztywnego systemu.

Poza tem, komisja, powołana do zużycia sumy subskrypcyjnej, nabyła balon ze sterem „Zodjak” o 1400 metrów sześciennych pojemności i wielki balon systemu sztywnego z typu „Renard Surconif” wreszcie pięć aeroplanów, po jednym z typów: Blériota, Henryka Farmana, Mauricego Farmana, Voisina i Wrighta.

Jezeli do tego doliczymy nieodebrany jeszcze balon do sterowania systemu niesztynowego „Colonel Renard” i również nieodebrany, bo znajdujący się w rekonstrukcji balon Lebaudyh „Liberte”, to okaże się, że powiterna flota francuska powiększy się w najbliższym czasie o sześć balonów ze sterem, i pięć aeroplanów, razem więc o 11 statków powietrznych.

## ROZMAITOŚCI.

#### — Peary o eskimosach.

Ciekawę zwyczaję z życia eskimosów, notuje Peary—w swych sprawozdaniach z wyprawy podbiegunowej. Eskimosi w nieco odmienny sposób od nas rozumieją prawo moralności, stawiając jako kodeks prawny byczajowości, prawo silniejszego i inaczej pojmują życie rodzinne, a tem samym społeczne. Zanim kobieta i mężczyzna wstąpią w związek małżeński stały obowiązani przedtem są zawrzeć związek próbny, dla przekonania się o wzajemnym doborze, który o ile nie nastąpi—chwilowi

W środę d. 9 b. m. o godzinie 9 rano w Kaplicy na Rakowie jako w pierwszą bolesną rocznicę naszej nigdy nie oddalowanej córeczki.

s. † p.

## Zosieńki Porębskiej.

Odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i znajomych

Stroskani Rodzice.

małżonkowie mają ręce rozwiązane i mogą panownie próbować, aż wreszcie wybiorą sobie stałego towarzysza. O ile zaś o jedną dziewczynę konkurują kilku młodych ludzi — wybór będzie miał ten, który się okaże najsiłniejszym. Prawo silniejszego ma tak wielką sankcję eskimosów, że każdy mężczyzna może zażądać żony innego — z warunkiem koniecznego zwycięstwa w walce. Kobieta jako żona nie ma absolutnie żadnych przywilejów. Mąż jest wszem władnym panem. O ile mąż uważa że żona przestała go bawić wystarcza tylko „wymówienie jej miejsca” i żona wraca do domu rodzicielskiego, krewnych; lub innego mężczyzny. Kobieta nie przejmie nigdy nazwiska swego męża. Dzieci noszą nazwisko matki. Słowa „ojciec i matka” nie istnieją w narzeczu eskimosów. Dzieci nazywają swych rodziców po imieniu.

W pojęciu eskimosów matka i dziecko tak ściśle są ze sobą związane, że nierozdzielnie całość ze do niedawna istniał zwyczaj zabijania niemowlęcia na grobie matki. Zwyczaj ten w znacznej mierze dzięki staraniom Pearego został po trochu zarzucony.

— **Król Ferdynand u siebie.**

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w chwili, gdy król Ferdynand bułgarski składał wizytę w Petersburgu, ukazała się w Paryżu ciekawa książka pod tytułem „Ferdinand de Bulgarie intime”. Jej autor, Aleksander Hepp, patrzył na życie Ferdynanda od chwili, gdy obecny król po raz pierwszy postawił nogę na ziemi bułgarskiej. Książka przedstawia

i monarchę, i człowieka prywatnego. Obaj zespalały się ze sobą ściśle. Każda myśl, każda troska Ferdynanda, zwraca się ku jego obowiązkom publicznym. Wbrew innym panującym, nie rozpoczyna on dnia wcześniej i nie kładzie się przed północą.

Zwykł sypiać od 2-jej do 8-jej. Przed 9-tą zjawia się z raportem szef gabinetu cywilnego Dobrowicz.

Król chce wiedzieć o wszystkim, co się dzieje w jego państwie i stolicy, pyta nawet o nazwiska wybitniejszych osób, przejeżdżających Orientexpressem przez Bułgarię. Nieraz podczas ich pobytu w Sofii, bywają zapraszani na dworskie obiady. Po odejściu p. Dobrowicza, zjawiają się u króla dwaj sekretarze prywatni, Bułgar Czaprachikow i Francuz de Chévreumont. Przedstawiają mu dokumenty urzędowe, listy prywatne, petycje. Król załatwia wszystko odrązu, dyktuje sam odpowiedzi. Resztę czasu, do drugiego śniadania, poświęca czytaniu gazet. Na śniadanie bywa zwykle parę osób zaproszonych. Około 2-jej Ferdynand zabiera się znowu do pracy. Udziela audjencji ministrom, przewodniczy wykładom synów: 16-letniego Borysa i 14-letniego Cyryla. Król dba o kulturę nie tylko swych dzieci, ale i swego kraju, popiera sztuki i naukę, przemysł, zapoznaje się ze wszystkimi wybitnymi obywatelami, pomaga im w dościsłu do celu, na polach, pozytywnych dla Bułgarii. Rzadko bardzo spacer lub wycieczka przerywa popołudniowe zajęcia, wśród których królowi schodzi czas do 9-jej, czyli do godziny obiado-

wej. Ferdynand przybywa zawsze na obiad w mundurze z orderami. Dwór bułgarski jest mały, lecz bardzo etykietałny i wytworny. Król siada naprzeciw królowej do stołu, zastawionego przepyszniemi srebrami i kryształami, orkiestra lejb-gwardji wygrywa utęsty z oper Wagnera; dyrygent kształcił się przez dłuższy czas w Beyreuth, gdyż król jest zapalonym Wagnerzystą. Po obiedzie zwykł zasiadać do fortepianu. Odtwarza Mozarta, Beethovena lub Wagnera, królowa tymczasem przegląda dzienniki. Jeśli na obiedzie są goście, rozmowa ciągnie się do 11-jej, poczem król idzie do swego gabinetu i w dal szym ciągu zajmuje się sprawami państwowemi.

Jak widzimy, osmiogodzinny dzień pracy nie obowiązuje królów. Sprawowanie władzy monarchej pochłania daleko więcej czasu.

## Satyra i humor.

Najtańsza szkoła.

— Czy ty wiesz jaka jest najtańsza szkoła na świecie, zapytuje figlar swojego znajomego.

Zapytany odpowiedzieć nie potrafi.

— Najtańszą szkołą, mój drogi, — mówi zapytujący, — jest bieda.

— A to dla czego?

— Bo w tej szkole nie płaci się żadnych wpisów i nie brak w niej nigdy miejsc wakujących.

Naturalnie.

— Kaśka... nie mogłabyś oto lepiej koto pieca siedzieć, niż tu przy studni?

— A juści, mogłabym, ale kole pieca chłopczy koni nie poją.

**Złosiwa.**

— Ach, moja droga, tak mnie głowa boli, że ja na ten bal nie pójdę.

— Et dla głupiej głowy pozbawiać się przyjemności, to niema sensu!

**Sędzia do oskarżonego o kradzież.**

— Czy skradziony pierścionek był srebrny czy złoty?

Oskarżony milczy.

Sędzia: — Co znaczy to milczenie?

— Chyba pan sędzia wie przecie, że milczenie jest złotem!

**I to racja.**

Dlaczego pan, panie Goldfresser chcesz koniecznie dostać miejsce kasjera w banku?

— Nu, człowiek by chciał także kawalek świata zobaczyć!



**Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Warszawie.**

Fabryki: w Opocznie i Stawiańsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne; licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwałe.

**Zamówienia przyjmuje:**

**Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja 11 Nr. 33 Tel. 93.**

**„Zdrój”** Fabryka wód mineralnych aptekarza St. WĄGROWSKIEGO w Częstochowie, III Aleja № 62, tel. 31

**NAGRODZONA MEDALAMI:**

Poleca wody mineralne w syfonach i fiaskach na wodzie destylowanej ściśle podług analizy przyrządzane w zupełności zastępujące wody naturalne. Wody gorzkie: apentę, Franz Jozef i Huniadę. Wody słodkie: Giessschübler i Narzan. Lemoniady owocowe na sposób „Lanina” przyrządzane. Wszystkie wyroby — żądać wszędzie i zwracać uwagę na firmę. Syfony i fiaski bez etykiet nie pochodzą z fabr. „Zdrój”. Reprezentacja płynnego kwasu węglanego Na żądanie dostarcza się wody do domów na zaoway i przyjęcia.

**H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny**

Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica

Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.

W zakres operacji wchodzi: dzień i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych.

**ROZKŁAD JAZDY**

Wychodzi z Częstochowy.			Przychodzi do Warszawy.		
Tow.-Osob.	2-4	godz. 12 m. 11 noc:	Godzina 11 m. 15 rano.		
Osobowy	1-3	" 2 " 2	" 8 " 35 "		
Kurjer	1-2	" 2 " 52 "	" 7 " 05 "		
Osobowy	1-3	" 5 " 25 rano.	" 11 " 42 "		
Pospiesz.	1-3	" 9 " 50 "	" 2 " 45 popoł.		
Osobowy	1-3	" 11 " 30 "	" 6 " 15 wiecz.		
"	1-3	" 3 " 46 popoł.	" 9 " 40 "		
"	1-3	" 6 " 42 wiecz.	" 12 " 50 "		
"	2-3	" 9 " 25 "	" 11 " 50 noc do Piotrkowa.		
<b>Przychodzi z Sosnowca do Częstochowy.</b>					
Osobowy,	2-4	godz. 8 m. 40 rano.			
<b>Wychodzi z Warszawy.</b>			<b>Przychodzi do Częstochowy:</b>		
Osobowy.	2-3	godz. 5 m. 35 popoł.	godz. 12 m. 20 noc.	Granicy:	Sosnowca.
Kurjer.	1-2	" 11 " 45 noc.	" 4 " 11 rano.	6 m.	8 m. 10
Osobowy.	1-3	" 12 " 10 "	" 8 " 39 "	9 "	9 " 20
Tow.-Osob.	2-4	" 10 " 10 "	" 9 " 2 "	—	1 " 5
Osobowy.	1-3	" 5 " 25 rano.	" 11 " 37 "	1 "	50 " 25
"	1-3	" 8 " 10 "	" 2 " 37 popoł.	4 "	50 " 25
"	1-3	" 10 " 30 "	" 5 " 41 wiecz.	8 "	10 " 25
Pospiesz.	1-3	" 2 " 25 popoł.	" 7 " 20 "	9 "	18 " 9
Tow.-Osob.	2-4	" " " "	" 4 " 52 popoł.	7 "	10 " 7 "
<b>Wychodzi z Piotrkowa</b>					
Osobowy.	1-3	" 6 " 35 wiecz.	godz. 9 m. — wiecz.	11 "	20 " 11 "

**„ARYSTOKRATYNA”**

krem i proszek.

Odnaczony na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dypl. l. omem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznego i orzeźwiającego, już po krótkim użyciu — staje się skórę białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi zmarszczki, węgry, złote plamy „Arystokratyna” usuwa po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym **Wacława ORZEŁ** w Częstochowie, III Aleja № 48. 2

Jest do sprzedania kierał, tryby, i zamachowe koło Żelazna Nr 8. 473

Znane ze swej dobroci nasiona warzywne kwiatowe i pastewne nadeszły. Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, róże sztamowe i krzaczaste flance truskawek, szparagów i wiele innych roślin do sadzenia na wiosnę 891

**w Zakładzie Ogrodniczym S. JASTRZĘBSKIEGO** w Częstochowie.

**ZAKŁAD** artystyczno-fotograficzny **Wacława Wesołowskiego** w Częstochowie róg II Alei i Teatralnej 26. Wykonują wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii po cenach przystępnych.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja 11 Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubczyński S-ka, w Rakowie p. Leon Piotrowski,

**Warunki prenumeraty:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. — — — **Ceny ogłoszeń:** za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadstawa) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.